

KURIER POLSKI

CORREO POLACO

TYGODNIK NIEZALEŻNY NA AMERYKĘ POŁUDNIOWĄ

REGISTRO NACIONAL DE LA
PROPIEDAD INTELECTUAL N° 1162786

Dirección y Administración: Edit. "HOGAR POLACO" c. Gorriti 3972, Bs. Aires

Año (Rok) XVII - N° 821/822

Buenos Aires, 1/7 czerwca (Junio) 1973

CENA \$ 1.50

SPOTKANIA NA SZCZYCIE



Richard Nixon

Już w poprzednim nrze "Kuriera" pisaliśmy, że miesiące maj i czerwiec b.r. będą okresem całego szeregu spotkań na szczycie. A że tak jest, wystarczy krótko i chronologicznie o nich wspomnieć.

I tak w dniach 1 i 2 maja spotkanie Brandta z Nixonem w Waszyngtonie. Zaraz potem wizyta Breżniewa w Bonn (omawialiśmy ją obszernie) i spotkania Heatha z Brandtem i Pompidou z Heathem. W szóstym tygodniu spotkali się Nixon i Pompidou w Reykjavik, stolicy Islandii. W najbliższych dniach nastąpi spotkanie Pompidou Brandt, a gdzieś pod koniec czerwca tygodniowo wizyta, a raczej rewizyta Breżniewa w Waszyngtonie. Ta ostatnia chyba będzie końcowym aktem następujących po sobie raz za razem konsultacji na najwyższych szczeblach.

Zachodzi pytanie - skąd ta seria spotkań i konsultacji na najwyższych szczeblach? Czy te wizyty są potrzebne, pożądane i konieczne? Odpowiedź na te pytania musi być jak najbardziej twierdząca. W pierwszym rzędzie musimy pamiętać, że jesteśmy w przededniu Europejskiej Konferencji dla Spraw Bezpieczeństwa i Współpracy, która się rozpocznie w Helsinkach w pierwszych dniach lipca b.r. Inicjatorem tej konferencji jest ZSRR, poparte przez wszystkie państwa a bloku komunistycznego. Państwa Europy Zachodniej muszą solidnie i wspólnie się przygotować do rozmów z Moskwą, aby uniknąć późniejszych rozwarowań i rozbieżności. To samo odnośnie Stanów Zjednoczonych, które przeżywają duży kryzys energetyczny. nie są w

stanie powstrzymać galopującej inflacji i na gwiazd szukają nowych rynków zbytu, aby zmniejszyć coraz bardziej ujemny swój bilans handlowy. Państwa Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej nie mają zamiaru znieść dalej paternalizmu Stanów Zjednoczonych i starszą się prowadzić politykę własną, bez żadnych wskazań ek ze strony Waszyngtonu. Wyrazem tego były ostatnie rozmowy z Nixon-Pompidou.

W REYKJAVIKU

Prezydent Pompidou jest nieodrodnym uczniem swego mistrza gen. De Gaulle. Na spotkaniu z Nixonem nie jedździ do Waszyngtonu, jak to czynią Brandt, Heath i inni kierownicy państw zachodnich. Spotyka się zawsze na terenie neutralnym. W grudniu 1971 r., konferował z Nixonem na Azorach, a w szóstym tygodniu w Reykjavik, stolicy wyspy-państwa Islandii. Dlaczego w Reykjavik? Chyba dlatego, że tam właśnie rozegrał partię szachów o tytuł mistrza Fischer i Spaskij. Polityka bowiem jest tak jak sport - musi być sprawna, inteligentna i czysta.

Objazd meżowiec stanu przybyli do stolicy Islandii ubrojeni, każdy na swój sposób, w stanowcze poglądy na zasady polityki międzynarodowej. Poglądy, jak zobaczymy, w wielu wypadkach diametralnie różne. Nixon uważa, że Stany Zjednoczone i Wspólny Rynek Europejski muszą poisać nowy i jedyny układ, który

obejmie i zarębi zagadnienia gospodarcze, monetarne i wojskowe. Pompidou, nie jako reprezentant Europy, ale jako dobry Europejczyk całkowicie odrzuca program Nixona. Uważa on, że te 3 zagadnienia muszą być rozpatrywane zupełnie oddzielnie i że uczestnictwo Waszyngtonu w Pakcie Atlantyckim nie może być uzależnione od koncesji Wspólnego Rynku Europejskiego na uprzywilejowany import amerykańskich towarów. Paryż natomiast, jak zresztą i Londyn, żąda szybkiej reformy międzynarodowego systemu monetarnego, powrotu do wolnorynkowej wymiany dolarów na złoto, a tym samym podwyższenia ceny złota. W tej chwili cena złota na wolnym rynku doszła do 112 dolarów za uncję, a oficjalna cena ustalona przez rząd USA, jest 42,5 dolara. Kurs węgła złota w wolnym rynku jest w tej chwili dwa i pół raza wyższy od kursu oficjalnego w stosunku do dolara.

Nie tę dźwignię, że koficowa deklaracja dwóch prezydentów mówi jedynie o porozumieniu, a właściwie o jedności poglądów w sprawie indochińskiej i Środkowego Wschodu, nie dotyczy natomiast spraw zasadniczych Partii szachów węg w Reykjavik nie została dokończona. Prawdopodobnie zostanie dokończona dopiero po wizycie Breżniewa w Waszyngtonie. Z chwilą powrotu Breżniewa z Waszyngtonu do Moskwy i zakończy się okres sondowania, a rozpocznie się etap ostatecznych negocjacji, które ustalą nową równowagę sił, a właściwie nowy układ sił w stosunkach międzynarodowych.

POTĘGA ROPY NAFTOWEJ

Brak nafty odczuwa się ostatnio bardzo dotkliwie w takich krajach jak Stany Zjed., Kanada, Wielka Brytania i Francja. Nie zaspakajają tego deficytu energii ani intensywne poszukiwania nowych źródeł, ani też przechodzenie na inne źródła energetyczne jak węgiel i elektryczność. Według szacunków w tej dziedzinie, sytuacja z kryzysem naftowym może mieć nieprzewidziane skutki w konflikcie na Środkowym Wschodzie i to w krótkim czasie. Wydać się to rozumieć państwa arabskie, na których terytoriach znajdują się największe źródła naftowe w świecie. Od Średniowiecza i woj-

ny w 1967 r. wydobycie ropy naftowej w tych państwach wzrosło o przeszło miliard ton rocznie, a dochód z tego tytułu wzrósł o 20 miliardów dolarów. Państwa te coraz bardziej się przekonują, iż kryzys energetyczny wielkich mocarstw i otrzymane przez te państwa dolary za ropę naftową mogą być doskonałym i decydującą bronią w ich walce przeciwko Izraelowi. Ze tak jest, wystarczą zwrócić uwagę na 2 ostatnio zasze fakty.

Pierwszy fakt. Na początku zeszłego tygodnia Sadat, prezydent Egiptu odwiedził, że nowa wojna z Izraelem jest nieunikniona. W fro-



GEORGES POMPIDOU

ku tygodnia nastąpiła w Kairze wizyta Faisala, króla Arabii Saudyjskiej, kraju który jest jednym z większych producentów ropy naftowej. Zaraz po wizycie Faisala Sadat odwiedził w parlamencie egipskim, że Izrael zostanie pokonany innymi środkami niż siłą zbrojną. Potrzeba na to tylko czasu.

Drugi fakt. Parę tygodni temu, a ściślej 15 maja b.r., członkowie t.zw. Organizacji Krajów Eksportujących Naftę (krajów angielskiej OPEP) - Irak, Kuwait, Argelia, Libia i Arabia Saudyjska postanowili wystrymać na kilka dni pompowanie ropy do portów rządowych. Skutek był taki, że Arabia Saudyjska i Kuwait otrzymały prawie natychmiastowe zawiadomienie z Pentagonu, iż oświadczają dla tych państw sumę 1 miliard dolarów za każdy rządowany na stłuki.

Jedność państw arabskich jak dotychczas jest męczącą trudną do osiągnięcia. Ale Arabowie pozostaną zawsze Arabami. Nie jest wykluczone, że przesłania Kuwejtowi i Arabii Saudyjskiej broń zostanie następnie przekazana Egiptowi i Syrii. Wystarczy tu przypomnieć sprawę samolotów Mirage, sprzedanych przez Francję Libii i Irakowi. Samoloty te po pewnym czasie znalazły się w posiadaniu Egiptu. W świetle tych faktów przesłanie przez Pentagon broni Kuwejtowi i Arabii Saudyjskiej nie wymaga chyba dodatkowych komentarzy.

CIEŻKIE POCZĄTKI

Jak było do przewidzenia, pierwsze 8 dni rządów prez. Cimpora nie były łatwe. Trudności się zaczęły już w dniu objęcia władzy, 25 maja. Improwująca manifestacja, która zgromadziła na przestrzeni od

(Dokończony na str. 3)

WIADOMOSCI Z POLSKI

Współpraca polsko-francuska

Agencja krajowa podała kilka informacji o współpracy polsko-francuskiej.

W Warszawie odbyły się polsko-francuskie konsultacje między ministrami spraw zagranicznych obu krajów. Delegacją francuską przewodniczył Claude Arnaud, zastępca dyrektora politycznego MSZ. Ze strony polskiej konsultacje prowadził J. Cayrek.

Tematem konsultacji były aktualne problemy międzynarodowe, zwłaszcza europejskie oraz sprawy dwustronnych stosunków polsko-francuskich.

JUBILEUSZ POLSKIEGO KOMPOZYTORA

WITOLDA LUTOSEWSKIEGO

W tym roku W. Witold Lutoszowski ukończył 60 rok życia. Jest jednym z najsłynniejszych kompozytorów XX w., jednym spośród wielkich twórców muzyki nowoczesnej, których nazwiska weszły na stratę do historii muzyki, jak: Schönberg, Bartok, Prokofiew, Strawiński, Messiaen.

Urodził się w Warszawie 25 stycznia 1913 r., gdzie mieszka do dziś. W wieku sześciu lat Witold Lutoszowski rozpoczął naukę gry na fortepianie u uczennicy Strobla i Michałowskiego - Heleny Hoffmanowej. Trzyletnią naukę wienycki pierwsze, dziecięce dzieło kompozytora - Preludium na fortepian z 1922 r. Następnie pobiera lekcje gry na fortepianie u Józefa Smidowicza i Artura Taubego, gry skrzypcowej u Lidii Kmitowej, a od 1928 r. regularnie lekcje teorii i kompozycji u Witolda Maliszewskiego.

Po uzyskaniu dyplomu dojrzałości wstępuje na wydział matematyczny Uniwersytetu Warszawskiego. W niespełna dwa lata później przerywa studia i zostaje przyjęty na VII rok Konserwatorium Muzycznego. Kontynuację naukę gry na fortepianie w klasie Józefa Lefeldta (dyplom pianistyczny w 1936 r.) i kompozycji w klasie Witolda Maliszewskiego. W toku studiów muzycznych powstają pierwsze dojrzałe kompozycje: Sonata fortepianowa, którą sam kompozytor prezentuje w warszawskiej publiczności w roku 1935, dwie zaginione dziś pieśni na głos i fortepian do słów Kazimiera Iłkowińskiego; zaginiona, orkiestrowa "Podwójna fuga" wykonana w Warszawie pod dyrekcją Waleriana Bierdziana w czerwcu 1937 r. oraz dwa fragmenty "Requiem" na głos solowy, chór i orkiestrę wykonane w 1938 r., utwory, za które Lutoszowski uzyskał dyplom kompozytorski.

Kompozycja, która w przedwojennym okresie twórczości zwróciła uwagę polskich słuchaczy na oryginalny talent Lutoszowskiego były, napisane w ciągu kilku tygodni 1938 r. "Wariacje symfoniczne" na wielką orkiestrę, których wykonanie odbyło się w 1939 r. w Krakowie.

W 1939 r. zmobilizowany bierze udział Lutoszowski w kampanii wrefinejowej. Ucieka z niewoli do Warszawy, gdzie włącza się w nurt życia kulturalnego podziemnej Polski, utrzymując się jednocześnie z gry fortepianowej w kawiarniach. Tworzy, m.in. dwufortepianowe "Wariacje na temat Paganiniego" (1946), słynne "Pieśni dziecięce" do słów Tuwima (1947), ukończona w 1947 r. "I Symfonia" oraz "Uwertura smyczkowa" (1949). Pisze muzykę do słuchowisk radiowych, realizuje opery muzyczne do przedstawień teatralnych.

(Dokończenie na str. następną)

"MARCELO"

POLSKI KUŚNIERZ Z WARSZAWY

Stały i wielki wybór futer gotowych. Wykonuje wszelkie prace na zamówienie. Sprzedaż skór krajowych i zagranicznych. Najnowsze moda. Ciężkie obciążenie Polską Klientelą w swym luksusowym lokalu w sennu "Bezzio Norte" przy AVENIDA SANTA FE 3277.- Capital - T. E. 83-1201

ciela Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego i niektórych resortów gospodarczych; ze strony francuskiej — profesorowie uniwersytetu I w Paryżu oraz ekonomiści reprezentujący stowarzyszenia producentów przemysłowych i rolnych.

Na zaproszenie Towarzystwa Przyjaźni Polko-Francuskiej przebywała w Polsce kilkunastotygodniowa grupa dyplomatów towarzysząc Odra-Nysa oraz Francje-Polone. Na czele grupy, w któ-

rej skład wchodził m.in. Prezes kilku terenowych oddziałów Towarzystwa France-Pologne, działacz gospodarczy i polityczny oraz dziennikarz — stał profesor Uniwersytetu Paryskiego Pierre Grosclaude.

Celem wizyty w Polsce było zapoznanie się z życiem społecznym i politycznym państwa polskiego oraz z działalnością Towarzystwa Przyjaźni Polko-Francuskiej. Goście francuscy odbyli też podróże po kraju.

Moda na Polonię

Radio warszawa donosiła że krajowa telewizja zaprezentowała ostatnio Polakom w kraju aż trzy filmy poświęcone Polonii francuskiej. Są dalsze, idące w tym samym kierunku, samitry.

Tryptyk filmowy o Polakach z Nordu" przedstawia losy tych, którzy pierwsi rozpoczęli historię na poloncy Francji, jak i tych co teraz przyjeżdżają do Polski by odwiedzić rodzinę, spędzić czas na kolonjach, lub biorą udział w festiwalu polonijnym. Nowa opowieść o działalności Polonii francuskiej przeznaczona będzie dla klubów polonijnych a jej bohaterowie — Polacy z Lille i okolicy — będą mogli zobaczyć siebie i swoich przyjaciół.

Reżyser Andrzej Sitecki pragnie zrealizować film — epos o Polonii poprzez lata i poprzez kontynenty aż do lat dzisiejszych. Film ma być kolorowy i składać się będzie z kilkunastu części.

Produkcja znacznie się był może już na jesiń br. od filmowców obrazu Polonii amerykańskiej.

"Od Śląska do Teksasu" — oto temat po jaki sięgnął znany reżyser Kazimierz Kuc, realizujący film pt. "Różowy horyzont" którego tematem jest właśnie emigracja Polaka Teksasu; jej pamięć przywróćmyli właśnie do tego stanu ze Śląska.

Wydaje się że jest to nowa moda na Polonię w kinie (filmie) telewizyjnym, a zarazem wyprawy po złote ruro dolarowe i wyprodukowane interesami rodzimymi i emigracyjnymi interesami rodzimymi i emigracyjnymi. Wzrost zainteresowania i historią osiągnięć Polaków w różnych krajach świata.

Zbiór znaczków królowej Elżbiety

Komitet Światowej Wystawy Filatelistycznej "Polska 1973 w Poznaniu otrzymał zawiadomienie, że na wystawie będą ekspozowane znaczki ze słynnego zbioru Królowej Elżbiety a także zbiory z Angielskiego Królestwa Towarzystwa Filatelistycznego. Zbiór Królowej będzie ekspozowany — jak to nadejmuł już Komitet Wystawy — w

specjalnym salonie honorowym. Wystawa trwać będzie od 19 sierpnia do 2 września br. Jak dotąd zgłoszono do niej udział 52 kraje świata. Będzie to jedna z większych imprez tego rodzaju w dziejach filatelistyki.

Baranowski w Plymouth

Krzysztof Baranowski, samodzielnym teatlarz, opłynął świat dokola i dobił do Plymouth.



COOPERATIVA DE CREDITO "SAN TELMO"

Serrano 2076 — Buenos Aires

Cayna codziennie od godz. 15 do 20 prócz niedziel, poniedziałków

NAJBLIŻSZY NASZ CEL: 75.000.000.— PESOS M/N.

Stan na 31 maja 1973 r.

Ilość członków: 565

Ilość pełnych akcji: 1

Kapitał pesos Ley: 924.834,62 (92.483.462.— m\$.)

Udzielono pożyczek wraz z dyskontem: 168 — na sumę

pesos Ley: 728.066,10 (72.806.610.— m\$.)

W 1972 roku udzielono 353 kredytów na sumę

pesos Ley: 1.630.581.— (163.058.100.— m\$.)

NOWY NUMER TELEFONU SPÓŁDZIELNI:

774-7621

jei auténtico!



Indian tonic

CUNNINGTON

EDITORIAL

OLEADA TERRORISTA

Las organizaciones terroristas que son agitas en Argentina desde hace años son múltiples. Hay las de obediencia peronista: las "A.P." y "Montoneros". Hay las trotskistas: las "Fuerzas Armadas del Pueblo" y las P.A.R. (Fuerzas Armadas Revolucionarias). Existen asimismo las P.A.L. (Fuerzas Armadas de Liberación) maoístas.

Las organizaciones peronistas han dejado de actuar después de la victoria justicialista del 11 de marzo, confirmada en la segunda vuelta electoral del 15 de abril, lo cual no es óbice para que los "Montoneros" amenacen a la policía para que ésta cesase sus intervenciones contra los grupos extremistas, pues en caso contrario será juzgada por la organización de Montoneros después del 25 de mayo.

Por el contrario, la organización trotskista E.R.P. ha redoblado sus actividades. Incluso anunció, después del asesinato del dirigente Quijada, que era el primero de una larga serie: 16 oficiales de marina a ser ejecutados como represalias por los 16 guerrilleros muertos el año ditzio durante una tentativa de evasión de la prisión de la aeronaval. Y el jefe del E.R.P. está decidido a ejecutar su amenaza, puesto que su sujeción estaba entre las 16 víctimas. El E.R.P. también anuncia que su acción terrorista continuará incluso después del 25 de mayo, es decir, después de la implantación del nuevo gobierno de Cámpora.

Esto debería hacer reflexionar al nuevo gobierno.

JUBILEUSZ POLSKIEGO KOMPOZYTORA

(Dokończenie)

Zainteresowanie Lutoławskiego folklorem polskim zaowocowało dziełami pierwszej wielkości: "Matą suta" na orkiestrę kameralną (1950) i "Koncertem na orkiestrę" (1950-1954). Zawszka to ostatnie dzieło noblisty światową karierę. Otrzymał za nie Lutoławski I nagrodę w konkursie Gesellschaft der Musikfreunde w Wiedniu i nagrody CIM (dziśiący przy UNESCO) w 1963 r. Ostatnią kompozycją w nurcie folklorystycznym twórczości Lutoławskiego były skomponowane na latach 1953-54 "Preludia tańeczne", które dzielił lat później w wersji na klarnet solo, harfe, fortepian, perkusję i symfoni oddolności sukcesu na angielskim festiwalu w Alderburgh (prawykonaniem dyrygował Benjamin Britten).

W 1955 r. Lutoławski otrzymuje za całokształt twórczości Nagrodę Państwową I stopnia.

Po 1956 r. Lutoławski przedstawia się w swej twórczości na nowo. Zapowiedzią nowego stylu jest "Pięć pieśni do słów Kazimierza Żukowiczówny" (1956-1958). W 1958 r. powstaje nowe arcydzieło "Muzyka żałobna" na orkiestrę symfoniczną poświęconą pamięci Belli Bartoka. Utwór ten jest przykładem przełomu w twórczości kompozytora, który nie rezygnując z dawnej dyscypliny twórczej, penetruje z powodzeniem pole dodekafonalne, tworząc zespół zupełnie nowych fradków. W 1959 r. "Muzyka żałobna" uzyskuje i miejsce na Międzynarodowym Trybunale Kompozytorskiej UNESCO w Paryżu. Lutoławskiego wymienia się obok najwybitniejszych kompozytorów: Behtena, Strawińskiego, Messiasa i Szostakowicza. Jego utwory, żatwo rozpoznawalne pod względem stylu, zalicza się do tzw. "klasyki współczesności". Po roku 1960 utwory Lutoławskiego pojawiają się w programach koncertowych na całym świecie, a w związku z coraz licznie napływającymi z zagranicy zamówieniami na nowe kompozycje - prawykonywania jego dzieł odbywają się na ogół poza krajem.

Za wybitne osiągnięcia Lutoławskiego otrzymuje godność członka Królewskiej Szwedzkiej Akademii Muzycznej, w Polsce otrzymuje Sztandard Pracy I klasy, Nagrodę Zwłoka Kompozytorów Polskich, Nagrodę Ministra Kultury i Sztuki I stopnia oraz powtórnie Nagrodę Państwową I stopnia. W 1964 r. "Trzy poematy Henri Michauxa" uzyskują I nagrodę na Międzynarodowym Trybunale Kompozytorskiej UNESCO w Paryżu, a nagrania utworu na płytach "Muza" - Międzynarodową nagrodę im. S. Koussewitzky'ego. Rok później longplay Philipsa z dziełami Lutoławskiego zdobywa w Paryżu "Grand Prix du Disque".

W latach 1965-1967 powstaje kolejne wielkie dzieło, II Symfonia, przyjęta przez krytykę i uczelniami mieszanymi. Bezpośrednim sukcesem staje się zamówienie przez orkiestrę symfoniczną miasta Hagen - "Livre pour orchestre", które otrzymał nagrodę im. Herdera i im. L. Sonning.

W 1970 r. w Londynie ma miejsce prawykonywanie najnowszej kompozycji - "Koncertu na wolonczelę i orkiestrę" (określone przez recenzenta "Timesa" jako nowe arcydzieło. W latach 1970-71 Lutoławski zostaje uhonorowany najnowszą szóstą nagrodą muzyczną przyznaną we Francji: Nagrodą Muzyczną im. M. Ravela.

Kompozytor należy do rodziny Lutoławskich, która w b. wieku dała dla kultury polskiej wybitnych uczonych, filozofów, duchownych,

od 3 r. 1906-1907

od 3 r. 1906-1907

od 3 r. 1906-1907

od 3 r. 1906-1907

od 3 r. 1906-1907

od 3 r. 1906-1907

od 3 r. 1906-1907

od 3 r. 1906-1907

od 3 r. 1906-1907

od 3 r. 1906-1907

od 3 r. 1906-1907

od 3 r. 1906-1907

od 3 r. 1906-1907

od 3 r. 1906-1907

od 3 r. 1906-1907

DEKRET PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

z dnia 5 marca 1973 roku

O ZACHOWANIU PRZEZ EMIGRANTÓW PRAW OBYWATELI POLSKICH

Na podstawie art. 79 ust. 2 Ustawy Konstytucyjnej stanowiącej o następującej: ART. 79. Do czasu odzyskania przez Polskę Niepodległości, nabycie po 1 września 1939 r. przez emigranta polskiego obywatelstwa kraju osiedlenia nie pozabawia go praw wynikających z obywatelstwa polskiego.

2. Urodzonym na obczyźnie dziećmi obywateli polskich, a także dziećmi osób, które w myśl ust. 1 zachowały prawa obywateli polskich służą te same prawa.

ART. 2: Wykonanie niniejszego dekretu porucza się Prezesowi Rady Ministrów oraz Ministrowi Sprawiedliwości i dla Spraw Emigracji.

ART. 3: Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej

/-/ Stanisław Ostrowski

Prezes Rady Ministrów /-/ A. Urbaniak; Minister Sprawiedliwości /-/

S. Wlasiński; Minister dla Spraw Emigracji /-/ S. Borczyk.

Z WIERZYTKÓW MIRA

Z cyklu: "NASZE DZIECI"

13.

Mała Żulka swej mamusi mówi, że widziała,
jak się starsza siostrzyzka z kuzynem całowała.
"Im wolno się całować", mama opowiada,
"Bo wkrótce się pobiorą z tą narzeczoną."
"To kiedy", mała Żulka mamusią zapytuje,
"Ze swoją sekretarką nasz tata się ożeni?"

MIR

SPOTKANIA NA SZCZYPIE

(Dokończenie ze str. 1)

Różowego Domu, poprzez Avenida de Mayo, do placu Congreso przeszło milion osób, została zaliczona do jednej z trzech największych, jakie miały miejsce w ciągu ostatnich trzech dekad. Pierwsze dwie to 17 października 1945 r. i 23 września 1955 r.

Ale znawcy twierdzą, że pierwsze dwie manifestacje różnią się w swym nastroju od tej ostatniej. Ta z 1945 r. odbyła się pod jednym hasłem mas: "Chcemy Perona!"

Ta znowu z 1955 r. pod hasłem: "Wolność! Wolność!"

Inaczej było 25 maja b.r. Kwake wypadł w więzieniu Villa Devoto, niedopuszczenie do Różowego Domu prezydenta Urugwaju dra. Bordaberry i sekre-
taria stanu USA Rogersa, afront w stosunku do admirała Coka i prymasa Argentyny, to są akty ekstremistycznych elementów, które znaczący wyznaki nowemu prezydentowi i jego rządowi. Elementy te wśród milionowej masy manifestantów były silne, wyrzyszące i świetnie zorganizowane. Akty te, nie mówiąc o mniejszych, świadczą o pewnych zmianach, szczególnie wśród młodzieży argentyńskiej, które dążą i których celem jest rewolucyjna zmiana nie tylko struktury politycznej, ale i społecznej kraju.

Ważnym elementem jest instytucja Niemniej ważną w strukturze ustrojowej Argentyny. Tym się chyba tłumaczy obędy zastawianie się rządów co do jego składu osobowego.

I jest to zarazem dowodem ścierających się tendencji w łonie partii rządzącej.

Zakończony pod koniec zeszłego tygodnia Nadzwyczajny Kongres Konfederacji Generalnej Pracy dał okazję drowi Cámpora do wygłoszenia przemówienia, w którym przedstawił delegatowi tragiczną sytuację ekonomiczną kraju i wzywając do robotników do wysiłku, poświęcenia i samozaparcia się. Ciekawą jest pewien raport Perona w telegramie z Madrytu do delegatów Kongresu -

"Drogi reklamacji sprawiedliwości nie mogą być pozakonstytucyjne w państwie konstytucyjnym. Obranie

od 3 r. 1906-1907

od 3 r. 1906-1907

od 3 r. 1906-1907

od 3 r. 1906-1907

od 3 r. 1906-1907

od 3 r. 1906-1907

od 3 r. 1906-1907

od 3 r. 1906-1907

od 3 r. 1906-1907

od 3 r. 1906-1907

od 3 r. 1906-1907

od 3 r. 1906-1907

Rok Kopernikowski



IMIENIEM MIKOLAJA KOPERNIKA

Pięćsetlecie urodzin Mikołaja Kopernika czci cały świat. Wzrost się pomniki, odrestaurowano tablice, uczeni słowem i piórem przypominają o sławnym Polaku. Nie ma takiego zaktętu w cywilizowanym świecie, w którym nie głośno było w tym roku sławę polskiego astronoma.

W Argentynie odbyły się już uroczystości zainicjowane przez polską emigrację: odsłonił pomnik Kopernika, żużla A. Gletta, wystu-chaliśmy w czasie Akademii naukowego referatu (może trochę przydługiego jak na akademię), uczciliśmy sławnego, polskiego kanonika polską pieśnią i tańcem (może trochę za... skoczonym jak na tak poważną okazję). I wszystko wspólnie z gospodarzami tego kraju, co uroczystościom naszym należało należyć charakter.

A w sobotę, 19 maja 1973 r. odbyła się uroczystość może skromniejsza, ale niesłychanie ważna, która w konsekwencji została trwały ślad kultury polskiej na amerykańskiej ziemi: jedna ze szkół argentyńskich została w tym dniu nazwana szkołą im. Mikołaja Kopernika. Nazwę tę otrzymało "Colegio Nacional de Villa Adelina".

Sam akt nadania nazwy został poprzedzony uroczystą akademią w czwartek, 17 maja. Nie można było lepiej wybrać miejsca na urządzenie tej akademii, odbyła się ona bowiem w gmachu Planetarium. Odpiewano hymny narodowe (hymn polski po polsku), wysłuchano przemówienia profesorski szkoły, dr. Anny Marii Verga de Mamardi na temat znaczenia

kopernikowskiego odkrycia, a dyrektor Planetarium prof. Antonio Coma-lio mówił o życiu wielkiego astronoma, o wszechstronności jego zainteresowań, o jego studiach i dociekaniach naukowych, o skrupulatności przeprowadzonych przez niego badań, o jego polskości i patriotyzmie. Miałą grupę obecnych na tej akademii Polaków z prez. Zawiszą na czele przeżywała dodatkowe wzruszenia, bo i nasz hymn śpiewany po polsku przez argentyńską młodzież i widok północnego nieba z Wielką i Małą Niedźwiedzią, z jasną Kasjową i Warkocem Bereniki i przełotem z Torunia, Krakowa, Fromborka, i bliskie sercu melodie Chopina - to nie są dla nas tylko punkty programu akademii... to też myśli wszystkich obecnych Polaków "w przeszłość się uśmieły".

A w sobotę dalszy ciąg uroczystości. Trzeba przyznać, że Argentynicy umieją je organizować. Robią to w miarę okazale, w miarę z namaszczeniem, niekonwencjonalnie i serdecznie. Ponieważ podwórze szkolne okazało się za małe, aby pomieścić i uczniów i gości, więc po prostu zamknięto ulicę i cały program odbył się przed szkołą. Nie zabrakło orkiestry wokalnej (Escuela de Suboficiales Sargento Cabral), ani honorowej warty żołnierzy z pułku "Patricios", cieszny oraz widok podchorążych i odświętnie ubranej młodzieży. Dopisała publiczność, złożona z przedstawicieli władz, prasy, rodzin uczniów i ich przyjaciół; dopisała pogoda.

O godz. 10 wciągnięto sztandar na masz. Wystry przed podium delegację ze sztandarami innych szkół, odpiewano hymny. I znów po tym hymnie argentyńskim po polsku rozbrzmiał nasz, polski hymn państwowy. Ta sama młodzież, która śpiewała pod Planetarium w czasie odsłonięcia pomnika i wewnątrz Planetarium w czasie Akademii, obecnie, przed wejściem na szkołę, nazywaną imieniem wielkiego Polaka odpiewała 3 zwrotki polskiego hymnu. Wtórwał imi Polacy tu i ówdzie roztani wśród publiczności, oraz dzieci Polaków, chodzące do tej szkoły. Odczytano uchwałę z ministerstwa nadającej szkole nazwę M. Kopernika, odsłonięto tablicę pamiątkową. Było parę przemówień, wszystkie jasne, krótkie, doskonale zredagowane. Program prowadzi jeden ze starszych uczniów. Robi to bardzo dobrze, ze świadą i swobodą, z należytą powagą, okraszając jednak wypowiedzi. Zyskał brawa gdy dokładał "profesorowi" Ryszardowi Porz za nauczenie ślub polskiego hymnu. Wiadomo, że "profesor" jest duży młodym kolegą zapowiadającego, synem Polki (Elżbiety Jęzierskiej), urodzo-

Jerzy Halamski

TU SPOCZYWA RUDOLF VALENTINO

(Napisane z Hollywood dla "Kuriera Polskiego")

Wejście do Hollywood Memorial Park Cemetery, jak formalnie głosi napis z frontu tego cmentarza, prow adzi z bulwaru Santa Monica. Szerokie, czyste aleje przebiegają tu obok poszczególnych sekcji cmentarza na których starannie strzyżona trawa w kryje pod sobą resztki żyjących dawniej ludzi. Murowane tablice pokrywająca przyspazynę ziemi zawierają imiona i nazwiska oraz datę urodzenia i zgonu tych co świat ten opuścili na zawsze. Czasem towarzyszy im tytuł zawodowy, czy stopień wojskowy. Czasem wyrzyty jest jednocześnie krzyż wyznaniowy grup. Kiedy indziej znak Dawida.

Tu i ówdzie wystaje nagrobek, nieraz grobowiec. Wieloraka jest ich forma. Oto kształt stożka, kapliczki, wieży. Pierwszy większy grobowiec, jaki rzuci się w oczy, imponujący i majestatyczny, ma wyrzyte nazwisko DeMille, a pod nim rodzinne imiona i daty. Rozpoczyna tę serię Cecil B. De Mille, 1887-1959. Obok widnieje imię żony: Clara B. De Mille, 1878-1955. Opodal nazwisko William Churchill DeMille, 1896-1956. Następują też i inne rodzinne. Po przeciwnej stronie alei, na jednym skromnym nagrobku wyrzyte nazwisko innego gwiazdora filmowego: Tyrone Pow er, 1914-1958.

Idąc naprzód w oczy wpada stojący nieco dalej pomnik o wielkich rozmiarach. Przed nim rozciąga się muros any stawa w formie prostokąta o długości 40 metrów na około 5 szerokości. Po wodnej tafli pływnąją kaczuszki, dziobkami pluskające i rozpryskując wodę na wesołe strony. Zbliżając się do grobowca widzę napis Douglas Fairbanks, 1883-1939. Do muru z szarego kamienia wbita tabliczka wycięta w formie profilu twarzą sławnego artysty.

Kilkanaście metrów stamtąd znajduje się mauzoleum, t.zw. Cathedral Mausoleum. Wchodzi się do sali między dwoma rzędami postaci apostołów, wykutych z kamienia o wysokości mniej więcej 2 i pół metra. Ostatnia figura z lewej strony, tuż przy oknie, uosabia św. Piotra trzymającego klucz w dłoni. Poza figurami świętych, za szymbami gablotek, znajdują się wazon, szkatułka i w innej formie obiekty zawierające prochy zmarłych. Wszędzie widnieją nazwiska i daty. Lewym kulurem wchodziłmy do trzeciej sali. Po obu przeciwnych stronach zainstalowane są kryjki ty. Każda z nich ma swój numer i tabliczkę z brzoju, a na niej imię, nazwisko i data urodzenia i zgonu pochowanego w niej człowieka. Przebiega-

my okiem po tabliczkach, aż przystajemy pod numerem 1204. W brzoju literami koloni złotą uderza napis:

RUDOLFO GUGLIELMI VALENTINO

1895-1926

Z obu stron tabliczki wystają wazoniki. Owego dnia lśniły w nich brzoju rozczulającym pięknie wspaniałe szkarłatne róże, na pewno słodkie czułą ręką kobiety. Tu spoczywa na wieki stawały gwiazdor filmowy, który zdobył światową sławę i podbił tysiące wrażliwych niewieścich serc. Tu złożone zwłoki przedwcześnie zmarłego aktora, któremu nasz zamożna rodzaczka Pola Negri oddała duszę, dając go płomienną miłością i pasją bez granic. Była to w jej życiu największa miłość.

Niczym niezakończona cięża cmentarna zalegała sale mauzoleum. Zdawało się, wiażewszad dziwny chłód, ale z krypty sławnego aktora stał tarczywie i obficie płynący czule wspomnienia i dawnych lat, tym bardziej nam drogie jako że częściowo związane z naszą niemniej sławną gwiazdą ekranu.

Valentino cieszzył się ogromną sympatią wśród romantycznie upodobionych panienek na kuli ziemskiej. Nie był on może zbyt pęchoniśnią cią i wymarzonym modelem mężczyzny, a na pewno już nie pod względem charakteru i uosobienia. Niemniej, emanował z nich naturalny wdzięk, być może magnetyczny, zmysłowy i przyciągający nieodparty urok bezpośrednio oddziałyjący na odmienną płęć. Stanowił on niejako syntezę rozmarzonego młodzieńca, stępkniętego do stań i lubusiem oraz dziecięcego niemal bezradności w praktycznym sensie. Takim był w rzeczy wistosci. Praca w filmie dostarczała mu znacznych dochodów, a przy tym stała byłą zadziorność, nie wiedząc jak użyć sobie życie i wryby się długów. Dwukrotnie zakładał rodzinę i przy otrzymaniu rodu czuł się moralnie i materialnie znużony. Gdy brał ślub z Nataszą Rambową, nie postąpił szczerze rodu z pierwszą żoną. Nadto, słub wzięty w Meksyku nie był uznany zagranicą. Na tym tle w wyniku słubwasz skandal w oparciu o imputowaną mu bigamię, a podany sosem sensacyjny prasy spowodował wymówienie mu kontraktu przez filmowe studio. Rudy udzielił na dłuższe tournée tancznie.

Intuicyjnie zdawał o sobie sprawę z swej infantylnej bezradności. W oczach jego drzemały błyski radomy i nieustępliwego niepokoju. W chwilach największej radości i upejniała przejawiały wewnętrzny lęk. Często to wpadał w najwziewszy mistycyzm, nie mogąc sobie samemu wyjaśnić przyczyny. Starając się w ów czas uniknąć ludzi, przenożąc samotność. Jego kuprny charakter wywarzał nieraz konfuzyję w najbliższym jego otoczeniu. Mógł on przebiekać w swym domu wśród koch... niezstanie

nym dość niedawno w Argentynie.

Były i popisy artystyczne: grupa młodzieży przy dźwiękach gitary śpiewała folklorystyczne pieśni argentyńskie, a na zakończenie - niespodzianka! 8 par też najmłodszych, z I i II klasy odtańczyły autentyczną polkę. Nawet troje dzieciaki miały polskie, może trochę stylizowane, ale za to różnobarwne i różnodźwiękowe, bo i pasiały łowiciele i łowiciele, krakowski spódnice i jakież obłaski Śląska i gór. Tańca nauczyła jedna z mam: p. Maria Czamecka, stroje wykombinowała sąsiadka, p. Wójcicka, entuzjastka i wesoła - to już atrybuty własne tej gromadki dzieci, z których tylko pierwszy ma rodziców Polaków. Brawa a były naprawdę spontaniczne i serdeczne.

Cała ta uroczystość miała charakter oficjalny, Polskę reprezentowała jej oficjalni przedstawiciele dyplomatyczni. Z ramienia emigracji zjawili się reprezentanci Klubu Milenium i Komitetu Obchodu Jubileuszu Kopernikowskiego. Dowiedzieliśmy się z przemówienia ambasadora PRL, że państwo polskie w rewanżu za nazwanie Colegio Nac. w Villa Adalina imieniem Kopernika, nazwie jednak ze szkół w Polsce imieniem gen. J. San Martina. Gest ładny i ujmujący. Warto pomyśleć o tym, aby uczciwie obu tych szkół były ze sobą w kontakcie, aby wymieniały naskaki pocztowe, fotografie, aby rozpowszechniali wiedzę o tych 2 tak odległych krajach w swich ojczyznach. Zbliżenie pomiędzy młodzieżą, to jeszcze jeden krok na drodze do porozumienia się całego, coraz mniejszego świata, wszystkich mieszkańców tej Ziemi, które nasz wielki uczyony wyznaczył odpowiednio miejsce we wszechświecie.

Waleria Fuksa

GD REDAKCJI! Przez cały czwartej Planetarium poświęca swój program Kopernikowi. W piątki o godz. 16.30 i 18, w soboty i niedziele o godz. 16.30, 18 i 19.30 każdy może zobaczyć polskie, północne niebo i usłyszeć co mówią o wielkim, polskim astronomie w planetarium argentyńskim. Wstęp minimalny, prezycje wielkie, bardzo polecamy.

Audycje Radiowe "Muzyki i Pieśni Polskich"

LRg Radio ANTARTIDA, soboty 19.00 — 19.30. Nadaje WARTA Pu-blicidad, B. Mitre 414, V. Ballester. Informacje tel. 54-9639 i 892-8828

osób i całą uwagę poświęcić swemu psu. Lubił jednak życie i bynajmniej nie zasługiwał by na miano mizantropa. Rankiem ujeżdżał swoje konie. Nabywał najbardziej luksusowe auta, na których mechanicznie znał się znakomicie. Lubił sam przyrządzać sobie i gościom włoskie potrawy. Był zresztą świetnym kucharzem.

Miłość z Polą Negri zadzierżyła się od ich pierwszego spotkania, a raczej pierwszego tańca, którym było znane tango "Cumparsita". Był on wspaniałym tancerzem. Wzajemna pasja ucnie zmusiła ich do wspólnego spędzania czasu po całodziennym dniu pracy w studio. Czyniło się to w domu Poli Negri, bądź też w jego. Któręś dnia nabył posiadłość w Beverly Hills, zwaną FALCON LAIR. Dom wyglądał jak gdyby był zawieszony w powietrzu, na szczytach górki. Posiadłość ta była dopiero w budowie i miała być wykończona po upływie 3 miesięcy. Wtedy też zamiarem Valentino było pobrać się z uwielbianą przez siebie kobietą, i tam zamieszkać.

W ciepłe noce letnie odbywali często przejażdżki w jego jachcie "PHOENIX", mknąc beztrono wzdłuż wybrzeża, zdala od ludzi, od świata, korzystając z dyskretnej ciszy wód i oddając się całopalnie pasjonującej grze uczuć i zmysłów. Upojeni szczęściem iłybi bieżącą chwilą w bionim umiesieniu, aż budzili ich ze snu na jawie pierwsze słońca promienie.

Budowa zamku na górze szła naprzód. Ogromna sypialnia, z której szeroki okien widać było cały w zieleni tonący Beverly Hills, jąta napieniać się luksusowymi meblami. Portret Poli oprawiony w srebrną ramkę zdołał styłow stolik. Poza nim znajdował się tylko jeden jeszcze olejni obraz, przedstawiający młodą cygankę z rozpuszczonymi i włosami i ozielonych smętnych oczach. - Jeśli istnieje na tym globe szczęście, Polita, my je tu znajdziemy po wleczce czasu - zapewniał Rudy uchochą kobietę, obejmując ją czułym ramieniem i pokrywając twarz jej gorącymi pocałunkami.

Gdy film "SYN SZEKLA" został zakończony, UNITED ARTISTS, firma z którą związany był kontraktem, wysłała go na dwa tygodnie do Nowego Jorku aby z okazji premiery dał się poznać publiczności we własnej osobie. Co wieczór telefonował z hotelu do swej kochanej Polity, wznawiając zapalenia miłości i donosząc o przebiegu dnia w mieście największych drapaczy chmur. Któręś dnia powiadomił iż nazajutrz uda się pociegiem w drogę powrotną do Kalifornii. - Tylko 4 dni fizycznej rozłąki i mów wróćmy do naszego szczęścia - zaważył w najszybszej wleczce.

NOWE KSIĄŻKI W BIBLIOTECE DOMEYKI

1. **BOY /ZELEŃSKI TADEUSZ/ - "LISTY"**, Opr. Barbara Winklowa. P. I. W. 1972. 416 listów Boya, adresatów 61, lata 1895-1941.

Stronic 530, ilustr. 39, jest to cała lista część listów Boya, zebrana od różnych adresatów. Listy pisane do Boya zgineły razem z archiwum pisarza w czasie wojny.

2. **POREBSKI MIECZYSLAW**, "Ikonsfera". P. I. W. 1972 str. 300 (Biblioteka myśli współczesne) Autor, wybitny historyk sztuki daje analizę estetyczną obrazu wspierającego prekary wizualne w cywilizacji współczesnej.

3. **FILLER WITOLD**: "Ludzie smiechu". P. I. W. 1972, str. 84, ilustracje. Analiza widowisk rozrywkowych przed wojną i dzisiaj, prze-

waga kabaretu nad rewią. O przemysł rozrywkowym, operetka, cyrki.

4. **IGNACY KRASIŃSKI**: "Pamiętno bez tyaru". P. I. W. 1972, str. 298. Autor, korespondent prasy P. R. I. przy Watykanie w okresie dyktacji soborowych 1960-67, rozpatruje rolę Kościoła w krajach rozwiniętych gospodarczo oraz komunistycznych. W końcowym wniosku podkreśla wartość roli Kościoła, przy konieczności zmian strukturalnych.

5. **KRAJEWSKI MICHAŁ**: "Miejsce statycznego zamieszkania". Czynnik 1972. Pamiętnik obejmujący ostatnie lata przed pierwszą wojną aż do przedświata drugiej wojny. Plastyka opłiw życia codziennego i stosunków pod trzema zaborami.

CURSOS DIDACTICOS Y CULTURALES

En el Centro de Artes y Letras "Los Ateliers", que funcionan en "Los Patios de San Telmo", se dictarán los siguientes cursos de carácter didáctico y cultural: Temas de literatura alemana; Introducción a la literatura polaca; El arte del grabado; Cómo escribir i cómo leer poesía; Interpretación poética y recreación; Filosofía de la literatura; Grafología; cómo se mira un cuadro; Introducción a la crítica cinematográfica; Introducción a la poesía sexual Iatinoamericana; Cómo escuchar música; Introducción a la literatura rusa; La literatura mística española; Cómo ver teatro. Todos ellos a cargo de profesores especializados.

Informes e inscripciones: San Lorenzo 317, esq. Balcarce, Capital, de 6 lunes a viernes, de 15 a 21 horas; o por teléfono, de 10 a 14 hs. al 40-6743.

Los jednak zżródził co innego. Nad ranem nadmied do George Uhlmana, sekretarza gwiazdora, pilny telegram wiadomością iż Rudy został w nocy odwiedzony do kliniki gdzie dorotaie poddano go operacji, a yrotka robotkowskiego, zagrażająca ponadto postawym zapaleniem ranki na żołądku. Wiadomość zaczęła się przedostać do prasy i Polą na dzień podawana była w tonie wzmagaającego się alarmu.

Co wieczór następowało połączenie telefoniczne między Polą Negri a szpitalem, ale lekarze nie zezwalał na molestowanie pacjenta, ograniczając się tylko do komunikowania jej o przebieg po-operacyjny odbywający się normalnie. Miłaję Polą Poli dni dhang jak wieczność i niekoficzące się bezsenne noce.

Mimo pracy w studio, Polą pojechała do Nowego Jorku. Była oczekiwana na stacji kolejowej i zaprowadzona bezpośrednio do kapliczki pogrzebowego zakładu, gdzie spocząły już reztki doświece ukochanego lektarza. W maszynym lektarzach paliły się grube świeczki trzującą wokół boleśnie smutny blask.

Zwłoki zostały przewiezione do Hollywoodu. Ze stacji kolejowej ruszył w ielotyścinny kondukt żałobny.

Miliony ludzkich serc na świecie ścisnęło się na tę wiadomość. Pola Negri czuła się moralnie zdruzgotana. Była bliska obłądu. W tym nieopisanie przytaczającym stanie, był może, jedyną pociechą był dla niej list wyczoony jej przez Mary Pickford, pisany przez chirurga Meekera który operował u Rudolfa Valentino i z nim pozostał aż do ostatniej chwili w szpitalu. Pisał jej, że zgon nastąpił w tydzień po dokonanej operacji. Pacjent był przytomny przez cały czas aż do ostatnich 30 minut swego życia. Zdążył jednak w tym samym już głosem prosić lekarza o powiadomienie swojej ukochanej iż tylko o niej myśli i dla niej jedynie bije jego serce coraz bardziej milknące. Nic więcej nie zdołał już powiedzieć i zapadł w wieczny sen.

Posiadłość FALCON LAIR została w wykonana żałoba. Umówiony przez zmarłego pies o imieniu Kabar w ciąży wyskakiwał z domu w oczekiwaniu swego pana. Wył i skomlał. Zżarty tęsknotą wkrótce skonał.

Tu na cmentarzu w Hollywoocie pozostały szczątki grofnoy ongiś bofyszca ekranu. Napis na czarnej tablicy krypty przypominają żywot i twórczość, stawę i dramata, szczęście i niepokoję tego, z którym blaski dziełta nasza rodaczka. Był on dla niej bezprzykrytym natchnieniem i oazą w jej samotności, mimo tylu uśmiechów jej zawrotnej kariery.

**Z CAŁEGO
SWIATA**

W szwedzkich firmach sławę się bardzo szybko elektronicznie urządzenia odznaczają

Pierwsze Polskie Biuro Podróży w Buenos Aires



załatwia wszelkie sprawy przelazowe do Europy i Stanów Zjednoczonych, samolotami i statkami, jak również przelazy lokalne w Argentynie.

KREDYTY

Informacji udziela: **POLSKA AGENCJA OMEGA**
AVENIDA CORRIENTES 848 - 5 piętro
Telefony: 40-8080, 40-8082 i 44-1072

instrużów, które stosując kryty do zaleceń lekarzy podjęli już nad brzością ścieśnić, gdzie podlega wymyślnie jest szczególnie strasznym wady. Podjęto w okresie polaryzacji na warstwie gąsny i nie stosuje się żadnej podkrośki. Rozpoznał czyny obronki pomagający już ruzami wprze" na ośla

- Wg danych departamentu sprawiedliwości murawian jest popielanie w Argentynie co 1 godziny.
- Wobec rosnącej fali przestępczości wśród młodzieży sądy w Meksyku będą miały prawo sika zwaną młodzieżowych kryminałów na karę chłosty.
- Uniwersytet w Honolulu na Hawajach będzie pierwszy na świecie, który wprowadzi wykłady na temat, jak można żyć bez samochodu. Do odprawienia tego rodzaju katedry władze uczelni zostały zmobilizowane faktem, iż spośród 22.000 studentów około 7.000 ma swe własne wozny i na terenie uniwersytetu nie ma absolutnie tyłu miejsca do ich parkowania.
- Francuzi specjalnie doszli do wniosku, że za wzrostem stat

na terenie podświetlają najwięcej czasu, który musi i kłopoty.

- W Rio de Janeiro zmarł najstarszy młodszy Brazyljczyk - Amator José Matias de Silva, 83-letnik, w wieku zachowujących w końcu lat zapowiedzi miał 317 lat. W poprawnie obok młodości, prawników i programistów wciąż udzielał wykładów fizyki przy Josego 90-letni Antanias.

Zarząd STOW. "OGNIEMKO POLSKIE" i Koło Pań Im. M. Skłodowskiej Curie podjęły zapraszają Ciekawie i sympatycznie oraz wszystkich Antyków, Janików, Władków, Florów i Pawłów za

HEPATYKA TOWARZYŃKI

kolę organizując w salonie głównym (ul. Corrientes 3972, Capital) niedzielę 14, dnia 24 czerwca b. r. o godz. 17. Rozgrywa program artystyczny. Obchód "DNIA OJCA".

SAMOTNY EMERYT, Polak, ma własny dom. Zaporna samotną Polka do lat 55, w celach towarzyskich. Inform. c. Laguna 2911, Villa Soldati, Capital. - J. W.

Dr. Jan Szajda ADWOKAT

Desafios - trabajos - sociedades ajunadas - sociedades, etc
CORDOBA 476, p. 2 - Tel. 31-2379
W Oficju — po uprzednim porozumieniu telefonicznym.

KOLDRY PUCHOWE — Bestima podświetlana na koldry — Puch Filizy — Podkład
ECHEVERRIA 2334. Tel. 781-1413
(1/4 kwadry od Calidlo, wyk 2000)

PAOLA

SWETRY z własnej fabryki - SUKIENKI
Sprzedaż hurtowa i detaliczna
Galeria Juramento, local 31
CABILDO 2092 — T. E. 782-4887

LEKARZE

Dr S. J. JASINSKI
Internista-kardiolog dyplomowany. Wynterpreting badania serca i 16-tych krwionokrych przy pomocy nowoczesnych aparatów. Przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki w godzinach od 16 do 19 oraz na zamówienie.
ESMERALDA 908 - n. II. apt. B
Tel. 61-5859 Prym. 82 - 1321

Dr E. ZELINKE
ChOROBY wewnętrzne i dziecięce
Pazdzierniak, środy i piątki 16-19
Av. CORRIENTES 783
T. E. 45-2148; 892-6448; 893-4099

Dr. MARIANO RABINOWICZ
LEKARZ SPECJALISTA
ChOROBY dróg moczowych, wewnętrzne i syfilis.
Przyjmuje od 16 do 20
JOSE E. URIBURU 778, p. 1.
(tróg Córdoba 2200) - T. E. 61-4376

Dr Rene Jan Zajac
Lekarz Język
Klinika ogólna. Pazdzierniak, środy i piątki 16-19 i na zamówienie Santa Fe 1291
Tel. 61-4181

WCHODZIMY W PIERWSZE 25-LECIE KORZYSTNYCH OPERACJI BANKU

MIEJSCOWOŚĆ WŁASNOŚCOWE
w latach 1968-1973

WARSAWA - KRAKÓW - BYDGOSZCZ - LUBLIN - CIEPUSZCZOWA - POZNAN - SZCZECIN - RZESZÓW - ŁÓDŹ - ZAKOPANE - WROCLAW
GDANSK - WARSZAWA - TRZEMIASTO



Metr pow. w granicach 65 - 90 dolarów.

Wysyłamy prospekt.

Zlecenia "do wyboru" i na "skup". Paczki żywnościowe, upominkowe, narzędzia rolnicze, auta, lekarstwa.

Zamówienia i wszelkie informacje
za pośrednictwem

BANCO CONTINENTAL

CASA CENTRAL:
TUCUMAN 462/66 p. 2
T. E. 31-3208 int. 08

Agencja Saavedra:
CABILDO 4300 - T. E. 70-7887
CAPITAL FEDERAL

Agencja Once:
SARMIENTO 2502 - T. E. 48-9439
CAPITAL FEDERAL

Agencja Mitre:
BNE MITRE 833 - T. E. 45-7368
CAPITAL FEDERAL

Agencja Constitución
BRASIL 1199 - T. E. 26 - 5375
CAPITAL FEDERAL

Agencja Belgrano
MONROE 2724 - T. E. 73-2116
CAPITAL FEDERAL

Agencja Paternal
GALICIA 844-req. Avda. S. Martin
CAPITAL FEDERAL

Rachunki bieżące
Sprzedaż i kupno
banknotów dolarowych

Export - Import
Podatki

Obsługa wyspecjalizowana



Polacy w Argentynie

LEONARD STANISŁAW KRÓLAK

Major W. P., kawaler Orderu Virtuti Militari V klasy, posiadacz wielu odznaczeń polskich i alianckich.

Urodzony 14.1.1908 r., po krótkich ale ciężkich cierpieniach zmarł dnia 26 maja 1973 r. i został pochowany na cmentarzu Francisco Varela.

Cześć pamięci zasłużonego Polaka!

ZARZĄD TOWARZYSTWA POL. Im.

GEN. W. SIKORSKIEGO w BERAZATEGUI

NOWE WŁADZE TOW. POL. Im. F. CHOPINA w ROSARIO

na kadencję 1973/74 zostały wybrane na Doroczym Walnym Zebraniu w dniu 20.5. b.r. w następującym składzie:

ZARZĄD: Prezes: Juliusz Dziadziot; Wiceprezes: Józef Pałczyński; Sekretarz: Józef Dziadziot; Ignacy Niedziela; Sekretarz korespondencyjny: Józef Gawlicki; Skarbnik: Wacław Filipczak; Z-ca skarbnika: Jan Jarosz; Bibliotekarz: Antoni Wróbel; Radni: Michał Piotrowski, Jan Kuchniak, Florian Jakubowicz, Bernard Pikula, Konstanty Zajackowski. Z-cy radnych: Antoni Jędrski, Hieronim Żakowski, Jan Janowicz, Czesław Węglak. Syndyki: Józef Święcisz; Komisja Rewizyjna: Jan Piłat, Czesław Pankiel, Józef Dziadziot. Delegaci na Zjazd Zw. Polaków w Argentynie: Juliusz Dziadziot, Maria Pawełek.

OD RED.: Najlepsze życzenia owocnej pracy dla Sprawy Polskiej nowym Władcom zasłużonej placówki polskiej w Rosario.

KARPACKIE ŚWIĘCONE

Obchody tradycyjnych uroczystości polskich w Argentynie należą do "żelaznego" programu pracy spotęgowanego Związku Karpaczycy. Obok rocznic historycznych bitew, w których brała udział Bygdaża a potem Dwyjka Strzelców Karpackich, "Opłatek" i "Święczone" są co roku urządzone uroczystości i i pietyzmem.

Tegorocznie "Święczone" Karpaczczycy urządzili w niedzielę, 13 maja b.r. Przy bogato zastawionym stole w restauracji S.P.K. zasiadli licznie zebrani członkowie Związku wraz z rodzinami. Uroczystości zajął prezes p. Józef Zgrzyta, a kapelan Związku, popularny wód Kolonii Polskiej ks. Ksawery Solecki pobłogosławił i poświęcił potrawę. W swojskiej i koleżeńskiej atmosferze podzielono się tradycyjnym jajkiem, a następnie kilka godzin spędzono na miłych wspomnieniach o tych "Święconych" w Tobruku, na pustyni irackiej i na pięknej ziemi włoskiej.

Zebrani nie zapomnieli też o swych przelotnych z okresu wojny, a co najważniejsze o swych chorych kolegach.

Przyjęto oklaskami i podpisano listy do generałów Stanisława Kopańskiego i Bronisława Duchy. Wybrano też listy z serdecznymi podziwieniami i życzeniami szybkiego powrotu do zdrowia prezesowi honorowemu inż. Karolowi Angeremnowi i sekretarzowi p. Wiliśkiemu.

Żegnając się po miłej uroczystości, Karpaczczycy postanowili się spotkać w sobotę, 9 czerwca b.r., na Doroczym Walnym Zebraniu Związku w Domu Polskim.

Dr. ESTEBAN F. HAWLENA

ADWOKAT POLSKI I ARGENTYŃSKI - NOTARIUSZ

SPRAWY SPADKOWE W ARGENTynie I ZAGRANICĄ - AKTY NOTARIALNE - TYTUŁY WŁASNOŚCI - HIPOTEKI - TESTAMENTY. SPRAWY RODZINNE - ROZWODY - SEPARACJE - SPRAWY CYWILNE KARNE - POLICYJNE W BUENOS AIRES I NA PROWINCJI. EMERYTURY - PENSJE WDWOWIE I STARCZE SPRAWY PRACY

Koszty i honoraria płatne w ratach lub po zakończeniu sprawy.

Godziny urzędowania: 9-13; 15-19,30. - Soboty: 9-13.

NOWY ADRES: Calle Tucumán 1613, piso 6°, "B" T.E. 40-3623.

POZA TYM: w wypadkach nagłych: LAS HERAS 1693, 5° "A"

KOPERNIK UCZONY W "OGNISKU POLSKIM"

W tym roku Stowarzyszenie "Ognisko Polskie" urządza Akademię Majową w niedzielę 20 maja b.r. we własnej sali na Gorriti.

Od godziny 5-tej po południu, witani przez panie Waczurową i Smladzińską, zbirali się uczestnicy uroczystości, zajmując miejsca przy stolikach upiękoszonych kwiatami. Gwar konwersacji osób przy herbatce z wyborowymi kanapkami i ciastkami rósł w miarę nappływ gości. Przybył prezes S.O.S. i ks. Ksawery Solecki w reprezentacji Związku Polaków, i ks. dr. Jerry Beckier, prezes S.P.K. p. Stanisław Skowroński z małżonką, prof. Stanisław Pytki, pisk. R. Lerach Oriol, A. Glett z rodziną, Olga Pasternak i wiele innych osobistości duchownych i świeckich.

Zebrań powitał gospodarz stowarzyszenia prezes Bolesław Klasiński z pięknie przybranej sceny, na której dominowały obrazy Tadeusza Kościuszki i Mikołaja Kopernika. Prezes Klasiński nawiał krótko do Rocznicy Majowej oraz do jubileuszu 500-lecia urodzin Wielkiego Astronoma, zapraszając do zabrania głosu na scenie Prezesa S.P.K. i profesora Stanisława Pytki. Pan Skowroński zwięźle omówił znaczenie obu rocznic i prezes Pytki podał niektóre szczegóły z ogólnego wstępu do kultury światowej, wymieniał opór Kopernika Marię Skłodowską-Curie i prof. Wroblewskiego z Krakowa, rzadko wymienianego wyznawcę systemu skraplania gazów, m. in. niezbędnego do wystrzeliwania rakiet międzyplanetarnych. Mówiąc na temat Kopernika przypomniał sobie ze wzruszeniem czasy akademickie w Krakowie, gdzie miał okazję oglądać i dotykać w własnym ręku instrumentów astronomicznych używanych kiedyś przez naszego wielkiego rodaka. Wypytanych trzech prelegentów słuchało się z przyjemnością i z ich wypowiedzi wyczuwano się nieprzeciętą w wielkość Mikołaja Kopernika.

Po zakończeniu części oficjalnej prezes Klasiński zapowiedział występ pani Stelli Kamifskiej, która z wdziękiem zaśpiewała Karłowicza "Pamiętam ciche, jasne, złote dni..." i A. Lewandowskiego "Przeimień i wiatrem", przy akompaniementie fortepianowym swej córki Krystyny. Sala przyjęła śpiew serdecznymi oklaskami, co p. Kamifka odważnie piosenką "Ej, przeleciał ptaszek" Sygietyńskiego. Prezes Klasiński zdrądnął, że śpiewaczka jest uczennicą znaną, obecnej na sali pani Ireny Żugan, sopranu Teatru Colón w Buenos Aires. Prezes Klasiński swym delikatnym podejściem sprawił, że debiutanta nie miała tremy i swym miłym głosem oraz osobistym czarem zaszłyła sobie na dalsze oklaski i piękny bukiet goździków.

W przyjętą atmosferę gwarzono do późnych godzin przy wspólnym stole, zastawionym obficie piczymem spod wpróbowanych rąkcek pań z Kości Małki Skłodowskiej-Curie. Doskonale śliczowicz produkcji pani Grądzkiej częstowała wszystkich sympatyczną pani Markowska.

Obecny

W SPRAWIE WYCIECZKI SAMOLOTOWEJ DO POLSKI



W związku z rosnącym stale zainteresowaniem projektowaną wycieczką samolotową do Polski - Klub informuje:

1. W Klubie, Sekretariacie Związku Polaków oraz w restauracji Domu Polskiego u p. J. Bieńkowskiego znajdują się do dyspozycji zainteresowanych tą wycieczką osób formularze zgłoszeniowe, które po wypełnieniu należy doręczyć lub przesłać pocztą do Klubu.

2. Znaczenie w formularzem zgłoszeniowym znajduje się deklaracja członkowską Klubu, dla użytku osób, które nie są jeszcze członkami, gdyż stosownie do istniejących przepisów I. A. T. A., obowiązujących linie lotnicze, jedynie członkowie instytucji organizującej wycieczkę mogą brać w niej udział. Wobec błędnej interpretacji tego przepisu przez niektóre osoby - raz jeszcze zwracamy uwagę na ten punkt.

3. Zainteresowanym tą wycieczką osobom zaleca się uiszczenie zaktualizowane swych dokumentów osobistych (t.j. paszportów zagranicznych w Departamencie Policji (Division Documentación Personal, Virrey Cevallos 322), względnie osobom posiadającym paszporty polskie w Konsulacie Polskim i uzyskanie następnie w Departamencie Policji tak zwanego "Certificado de Viaje". Wszystkie osoby winne ponadto posiadać międzynarodowe zaświadczenie szczepienia przeciw ospie, wżnego na 3 lata, wydawane bez żadnych opłat, bezwzględnie przez Delegaturę Ministerstwa Zdrowia.

4. W danej chwili istnieją wszelkie dane, że wycieczka powinna nastąpić w jesieni b.r. W miarę rozwoju sytuacji Klub będzie zamieszczał następnie Komunikaty.

MIESZANINA

OPORNE IRLANDKI

Włoscy "podrzućcy" u-
radzają w różnych kawiarni-
kach specjalne konkursy:
nie najuważniejsi uosobid-
nawicznie turystyki. A oto
system punktowy stosowany
przez "Papaqalli": 3 punkty

za jedną "poderwana" Ame-
rykanke, 2 punkty za Niem-
kę, 1 punkt za Szwedkę i aż
70 punktów za jedną Irland-
kę.

— Dziewczyna z Irlandii
uważana jest w naszym śro-
dowisku za ezozim mistr-
zowski przy którym więk-
szość zjadocych odpada — o-
świadczył dziennikarzem je-
den z organizatorów.

Z ZESZYTÓW SZKOLNYCH

Ślimak był człowiekiem nie-
darnym i często polegiwał na swej
zonie.

Plawiszę loty odbywali balona-
mi, które inni nadmuchiwali.

"Moralność p. Dulskiej" to
komedia kofuńska, bo Dulska ma
na głowie kofuńny.

Wymyśliła to zbrodnica nęka.

KURIER POLSKI

— CORREO POLACO —

N° 821/822

TYGODNIK NIEZALEŻNY

1/7.6.19

Correo Argentino Central (B)	INTERES GENERAL Concesion N° 5853	DIRECCION, REDACCION Y ADMINISTRACION
	FRANQUEO PAGADO Concesion N° 603	Edif. "Hogar Polaco", Gorriti 3972 Buenos Aires Tel. 86-9992

Wydawca (Editor)

Polska Spółka Wydawnicza - Editorial "Kurier Polski" S.R.L.

(en formación)

Director: EDUARDO JURKOJC

KURIER
POLECA

Adwokat:

Dr Z. Gałczyński — Adwokat, tłumacz przysięgły — Lavalle 1444
p. 6 "E", tel. 40-1533.
Dr Stanisław L. Saweja — Adwo-
kat, tłum. prawn. — Lavalle 1459,
p. III "93", Tel. 40-5066.

Opiecy

Opieca "Charpentier" — Puyre-
don 887, Tel. 87-7300. Żądać zniżki.

Ortopedia:

Ortopedia "Charpentier" — Puyre-
don 887, Tel. 87-7300. Żądać zniżki.

OPINIE

Ludzie nie zdali nawet wymy-
ślić ósmego grechu głównego.
(Theophile Gautier)

Spadające o świecie gwiazdy to
spóźnione telegramy.
(Ramon Gomez de la Serna)

Mam tak mały metraż, że nie
będę mi jest życie wewnętrzne.
(mgr. Kawusia)

HUMOR

Trop i kobieta

Następca tronu rozmawia ze
swym nauczycielem.

— Niech mi pan powie, panie
profesore, dlaczego mogę w wieko
18 lat wstąpić na tron, a ożenić
się dopiero mając 21 lat?

— To bardzo proste, wasza kija
została wysokość: znacznie łatwiej
rządzić państwem, niż jedną kobie-
tą...

"Mein Kampf" po polsku

Nie wiadomo na ile języków
przetłumaczono w Rzeszy i poza
nią biblię narodowego socjaliz-
mu "Mein Kampf" Adolfa Hit-
lera, którą w podarunku od
urzędnika stanu cywilnego otrzy-
mywała każda para nowożeń-
ców. Polskiego wydania "Mein
Kampf" Berlin się jednak nie
docekał. W każdym bądź razie
urzędowy wykaz druków Polski
niezwyrodniej, doprowadzony
do września 1938, nie zawiera
ślada takiego przekładu.

Również w Instytucie Biblio-
graficznym Biblioteki Narod-
wej, do której kierowano w tej
sprawie często zapytania, nie
wiadczą nic o istnieniu polskiej
edycji. Możliwe, że określone
instytucje warszawskie w mi-
ędzywojennym 20-leciu dokonały
dla użytku wewnętrznego prze-
kładu pewnych fragmentów.

Niemniej próbe przygotowania
także polskiego wydania "Mein
Kampf" podejmowano. Najbar-
ziej aktywny wśród ówczes-
nych polskich germanofilów,
Wydawca Studnicki, zwrócił
się w pierwszej połowie 1938 r.
listownie bezpośrednio do Hit-
lera o wyrażenie zgody na do-
konalenie polskiego przekładu i
przygotowanie redakcyjnej opar-
owania polskiej edycji.

Nie znając treści listu trudno
ocenić stopień czolobitości i
bogactwo superatywów, który-
mi autor listu zabiegał o wzglę-
dy Hitlera. Sam fakt potwier-
dza jednak pismo ministerstwa
Goebbelsa z 5 maja 1938, skier-
owane do berlińskiego MSZ
(nr 12 w. b. 3) dodając, że Hit-
ler zaszczepił wyraził już zgo-
dę, decydując formalnie załatwie-
nie sprawy wydawnictwu par-
tyjtemu Ehren Verlag, którego
nakładem ukazało się "Mein
Kampf".

Majrzo już, placet fuhrera.
kompetentne komórki nadały
sprawie bieg urzędowy. W re-
zultacie trafiła ona siłą rzeczy
także do ambasady niemieckiej
w Warszawie. Ta, zapytana o
zdanie, odpowiedziała pismem z
17 czerwca 1938 r. do swego
MSZ, że kandydat spełnia ocze-
kiwane wymogi polityczne.

"M. in. z ostatnich publikacji
Studnickiego wynika, że powo-
dują nam lojalne intencje (w-
bec Rzeszy) i że najprawdop-
dobniej czuwałyby on nad prze-
jęciem przekładu ze znajomością
rzeczy, a także starał się szcze-
ryście porozumienia nieuko-
polskiemu w zamierzonym przez
siebie komentarzu do dzieła".

Hitlerowcy wystawiali zreszta
Studnickiemu zawieszę pochlebnę
świadectwa. W innym piśmie
ambasady niemieckiej, datowa-
nym 16.8.1938 r., attacque pras-
owsy pisał w sygnale o kolej-
nej porcji autora "Problem
czesnosłowacki a polska racja
stanu".

"Studnicki od dawna zyskał
sobie opinię "nieoprawdanie
germanofilii" i w tym charak-
terze jest w polskiej politycy-
ce politycznej dość izolowany.
Nie negowano wprawdzie jego
wierności przekonaniom i ma-
terialnej bezinteresowności, a
publikacje będące świadectwem
solidności i znajomości rzeczy
znajdują zawsze czytelników. W
sumie jednak Studnicki pozostaje,
jak dotychczas, oficerem bez
żołnierzy" (bońskie MSZ — Re-
ferat prasowy P. 37 t. 54/55).

O tym, że oferta Studnickie-
go została jednak w końcu za-
łatwiona odmownie, nie zado-
dowało określenie "oficer bez
żołnierzy", które czytający w
Berlinie starannie podkreślił.
Ambasada niemiecka zwróciła
uwagę swym mocodawcom, że
Studnicki "znajduje się aktual-
nie w fatalnej sytuacji politycz-
nej". Zaatakował bowiem pre-

zydenta Warszawy Starzyńskiego,
za co sąd skazał go na 6
miesięcy więzienia. Nie wypadła
więc — rozumowano w ambasa-
dzie — chwilkowo korzystać z
usług takich ludzi, jeśli chce-
my uniknąć szczytów w stosun-
kach z Warszawą. A był to jesz-
cze okres, kiedy Berlinowi zre-
zyzykowanie na tym zależało: Łą-
dzono się bowiem szansa zaspoko-
lenia swoich pretensji teryto-
rialnych poprzez pozyskanie
Polski dla krótkaj antysemickiej.

Berlin uznał argumenty za
przekonywujące i propozycje
przekładu odłożono chwilowo
ad acta. Jak się później okaza-
ło — musiano odstąpić je na
zawsze.

Wiadomość o decyzji Berlina
nie do wszystkich jednak dotar-
ła i dlatego domysły związane z
przekładem "Mein Kampf" nie
ustawały. W piśmie Niemców-
łodzkich "Lodzer Freie Presse"
ukazała się 4.9.1938 r. notatka
o prawdopodobieństwie polskiej
edycji "Mein Kampf", przy czym
dodawano:

"Kola polityczne bardzo intere-
sujące, czy polskie wydanie
dzieła fuhrera zawierające będzie
pełny przekład oryginału, czy
też w pewnych miejscach doko-
nane zostaną opuszczenia lub
zmiany w tekście".

Redakcja przyjmuje: wtorki, srody, czwartki, piatki, i soboty w godz. 18-20

Administracja czynna: poniedziałki, wtorki, srody, piatki i soboty w godz. 15-19

Prenumerata w Argentynie i krajach sąsiadujących: ROCZNA \$ 48.- PÓLROCZNA \$ 24.- KWARTALNA \$ 14.-

Przesyłka lotnicza \$ 7,50 rocznie

CENA EGZEMPLARZA \$ 1,50 Za Zmianę adresu \$ 1,50 CZEKI I GIRO POSTAL PROSZĘ WYSTAWIAĆ na "CORREO POLACO"

Prenumerata we wszystkich innych krajach wynosi (w dolarach U.S.A. względnie w ich (równowartości); Roczna: dol. 6.-, Półroczna dol. 3.-

Przesyłka lotnicza do krajów amerykańskich, poza wyżej wymienionymi, dol. 6.- rocznie; do krajów poza Ameryką dol. 13.- rocznie.